Łódź, 25/V 1907 r. Cena 6 groszy. Rok X.

№ 113.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Grzegorza VII P.
Niedz. Trójcy Sw.
Pon. Bedy W. D. K.
Wt. św. Augustyna B.W.
Sr. św. Teodozyi P. M.
Czw. **Boże Ciało.**
Piąt. św. Anieli P.

Wschód sł.: godz. 3 m. 52
Zachód sł.: godz. 8 m. 01
Dług. dnia godz. 16 m. 09

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 68
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 25 maja 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarjum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Świętochowski o żargonie.

W „Prawdzie" zajął głos w kwestyi żargonu p. Aleksander Świętochowski. Ciekawy ten pogląd podajemy poniżej.

Tyle było pokrzywdzeń, ucisków i gwałtów pod tym olbrzymim lodowcem, który od wieku leżał na naszem społeczeństwie i zamrażał lub miażdżył wszelką swobodę, że gdy on zaczął topnieć i pękać, wszystko, co pod nim zamierało, upomniało się przeraźliwym krzykiem o wolność. Upominali się również najbardziej prześladowani żydzi i najmniej prześladowany ich żargon. Jest to charakterystyczną cechą drapieżności dogorywającego obecnie systemu biurokratycznego, że on nie był — jak niemiecki — bezwzględnym, że rzucając się z całą zaciekłością na jedne strony życia swych ofiar, pozostawiał inne prawie nietkniętemi. Żydów traktował jak szkodliwe i roznoszące zarazę szczury: spędził ich do niewielkiej doliny w nadziei, że wyniszczą i wygryzą bezbronną i niezaradną jej ludność, pozbawił ich mnóstwa ogólnych praw obywatelskich i skrępował wyjątkowemi, zatamował im dostęp do wszystkich wyższych urzędów, a jednocześnie zapewnił ich mowie potocznej warunki słabo ograniczonego rozwoju. Podczas, gdy język polski był wyraźnie zakazany we wszystkich instytucyach publicznych, nad «żargonem» nie zawisł ani miecz, ani nahajka. Można go było używać bezpiecznie tam, gdzie zakazywano nawet «gaworit po polski», można było prowadzić w nim wykłady szkolne lub wydawać pobłażliwie cenzurowane pisma i książeczki ludowe i t. d. Nie dziwno też, że w chwili bankructwa dawnej gospodarki rządowej zgłosił się także ze swymi pretensyami żargon żydowski.

Pretensye te wyrażają się dotychczas w następujących żądaniach: «Instytucye oświatowe powinny go obecnie równouprawnić z językiem polskim, a przyszła autonomia kraju włączyć to równouprawnienie do swoich ustaw. A więc szkoły Macierzy i Światła, Kursy dla analfabetów dorosłych, Uniwersytet dla wszystkich i t. p., mają nietylko posługiwać się nim w wykładach, ale nawet uczyć go." Pomijam te rozumowania jego obrońców, które mają wartość polemicznego jadu i błota, a które niczego nie dowodzą i nikogo nie przekonywają; zastanowię się jedynie nad argumentacyą, płynącą z czystych źródeł humanizmu i czci dla wolności. Żadnego obszaru ziemi—słyszymy z tej strony — chociażby on był ściśle odgraniczony historycznie, geograficznie i politycznie, nie można uważać za wyłączną własność tego szczepu, który go opanował najdawniej i zamieszkuje najliczniej, który mu nadał swą nazwę i charakter, lecz za współwłasność wszystkich pierwiastków etnicznych, które na nim żyją. Jak Anglia nie należy do samych anglików, tak Polska nie należy do samych polaków, lecz do wszystkich osiedlonych w niej narodowości, więc także do żydów. Gdy zatem oni pragną zachować swą odrębność i rozwijać swoją własną kulturę, nie możemy ich krępować bez naruszenia podstawowych zasad sprawiedliwości, swobody i demokratyzmu. Każdy zamach na to dążenie jest gwałtem, jest uciskiem nacyonalistycznym, jest tą samą tyranią, którą zwalczamy i wyklinamy w rządach despotycznych».

Jeżeli nam chodzi o teoretyczne, zupełnie od rzeczywistości oderwane wyprowadzenie formuły stosunków społecznych; jeżeli nam chodzi o nowy kodeks życia zbiorowego dla odciętej od świata realnego wyspy Utopii, to trudno cośkolwiek zarzucić temu wywodowi, a nawet ze stanowiska bezwzględnej wolności trzeba go uznać za najszlachetniejszy z możliwych. Ale jeśli zamierzamy rozwiązać zagadnienie praktyczne, dać pewnej, określonej zbiorowości ludzkiej, zwanej narodem polskim, wzór ustroju społecznego i program działania, to musimy przedewszystkiem odpowiedzieć sobie na pytanie, czy taki pogląd jest wykonalnym? Może ma słuszność Helmholtz, twierdząc, że oko człowieka jest przyrządem bardzo lichym i że tegoczesny optyk zrobiłby daleko lepsze; może ma słuszność Miecznikow, że nasze organy trawienia są zadługie i że bylibyśmy zdrowsi, skróciwszy je o kilka łokci. Pomimo to zarówno okulista, jak terapeuta musi w leczeniu stosować się do obecnych naszych oczu i kiszek. Inaczej nie osiągnie żadnego rezultatu, albo nawet wyrządzi choremu wielką szkodę. «Tak było i tak będzie zawsze — powiada Schiller: niemoc ma reguły a siła — powodzenie». Trzeba więc jasno zdać sobie sprawę: czy dbamy o pierwsze, czy o drugie? Czy zamierzamy postawić piękną regułę, czy też zdobyć to, co nam rzeczywistość zaofiaruje w najwyższej mierze swego uzdolnienia i gotowości do zmian.

Przy oświetlaniu tego punktu winniśmy przedewszystkiem zauważyć, że taka spółka udziałowa rozmaitych narodowości, eksploatująca pewne terytorium w bezwzględnem równouprawnieniu swych uczestników, nigdzie nie istnieje. Przytaczana zwykle jako przykład Szwajcarya wcale tego nie dowodzi, gdyż jest federacyą trzech odłamków, należących do wielkich narodów i rozwijających ich kulturę. Pomimo mnóstwa rzeczy, w swoich miejscowych instytucyach publicznych zachowuje ona i uprawia tylko trzy języki. Natomiast wszelkie skupiny społeczne żyją w postaci mniej lub więcej jednolitych narodów, posiadających w swym charakterze i ustroju rysy wyrażnych etnologicznych i politycznych typów. Są to organizacye powstałe historycznie, a chociaż

niewątpliwie ulegają wpływom swych pierwiastków i domieszek, utrzymują się ciągle w odrębnym getunku. Naród angielski, francuski lub włoski są to rzeczywiście odmienne gałęzie pnia ludzkiego. *Podobnie naród polski jest i pozostanie polskim, gdyby nawet jego mieszanina była różnorodniejszą.* Ta powszechna właściwość potęguje się u nas nadto szczególnem położeniem. Najpatryotyczniejsze i najwrażliwsze w swych uczuciach narodowych są społeczeństwa zawojowane, ujarzmione, zwłaszcza zaś te, które przeżyły dłuższy czas w niepodległości i wytworzyły sobie rodzimą, bogatą kulturę. Proporcyonalnie do przebytej niewoli wzmogło się w nas i wyczuliło pragnienie ocalenia bytu narodowego, które pochłaniało wszystkie inne i wybuchło teraz z nadzwyczajną mocą. Jeżeli tak jest, jeżeli nawet społeczeństwa całkiem niezależne i utrwalone w swem istnieniu objawiają stałą i niezłomną dążność do zachowania swego typu, to czy my możemy wymagać i spodziewać się, *ażeby nasze, zanim jeszcze zdołało cokolwiek ubezpieczyć swój dom, uczyniło go odrazu gościnnym dworem?* Czy my możemy z najmniejszem prawdopodobieństwem wyobrazić sobie, ażeby ono, *nie zdobywszy jeszcze prawa dla swego języka, zgodziło się bodaj tylko w zasadzie na hodowlę żargonu żydowskiego?* Nie zapominajmy przytem, że jego nadczułość na wszelkie osłabiania polskości, a głównie mowy ojczystej wyzyskują i długo jeszcze wyzyskiwać będą agitacye partyjne. Jak dalece poruszanie tym prądem wiatraków stronniczych obiecuje im pożądane mlewo, widzieliśmy w dwukrotnych wyborach do Dumy rosyjskiej. Jedną sprężyną, jednem hasłem: «brońmy naród od żydów!» osiągnięto bezprzykładny w dziejach rezultat — zdobyto wszystkie mandaty. I my chcemy, ażeby społeczeństwo, które powierzyło swe losy wyłącznie najskrajniejszym nacyonalistom, zobowiązało się do równouprawnienia ze swym językiem żargonu żydowskiego? My łudzimy się, że równie napastniczy i bezwzględny nacyonalizm żydowski, który ze swych sikawek ciska strumienie nafty w ogniska przeciwników, ugasi pożar antisemityzmu? Dziecinne rojenia, tem bardziej dziecinne, że zasłaniają sobie rzeczywiste ustosunkowanie sił. Pomimo dużej masy, solidarności, inteligencyi, środków materyalnych, żydzi, którzy zresztą nie idą ławą, lecz w rozstrzeleniu, wyzwawszy do walki nieżydów w imię swej odrębności, będą niechybnie przez nich pokonani. Jeśli ten bój roztoczy się i zawrze, obok taktyki dotychczas stosowanej, ujrzymy rzucone na ekran przyszłości z czarnoksięzkiej latarni nacyonalizmu polskiego najrozmaitsze obrazy prawdopodobnych i nieprawdopodobnych niebezpieczeństw, przerazi on łatwowiernych patryotów alarmem, że ich wrogowie chcą jarzmo rosyjskie zamienić na żydowskie, zatrwoży ich wróżbą, że oni pragną nasz kraj uczynić basenem dla ścieków żydostwa z całego świata, wytłómaczy im, że ten sam radykalizm, który usiłuje znieść wolne współzawodnictwo między kapitałem a pracą, wprowadza je do stosunku żywiołów narodowych i t. p.

Więc mamy się wyprzeć kultu wolności i zejść ze stanowiska prawdziwie demokratycznego. Więc mamy chwycić za maczugi nacyonalizmu polskiego i rozbijać nim żydowski, albo przypatrywać się obojętnie, jak go inni rozbijają? Nie, ale trzeba usłuchać dobrej rady Bismarka, według którego *rozumny polityk nie żąda nigdy niemożliwości. Taką zaś niemożliwością jest równouprawnienie dziś w prywatnych a kiedyś w krajowych instytucyach języka polskiego z żargonem.* Cokolwiek powiedzą najwymowniejsi i najszlachetniejsi czciciele bezwzględnej wolności, ogół nasz na to się nie zgodzi. To jest fakt, którego nic i nikt nie wzruszy, o który rozbiją się wszystkie zabiegi i ataki.

Tyle o przedmiotowej stronie tej sprawy. Osobiście wyznam, że dla mnie kwestya żydowska istnieje o tyle i dopóty, o ile i dopóki istnieją ogólne więzy życia społecznego, a gdy one opadną, ona również znika. Ta kwestya, jak wszystkie podobne, może być tylko osobnem zagadnieniem ustrojów politycznych, opartych na niewoli; w wolności rozpływa się zupełnie. Jeżeli w państwie rosyjskiem będzie zaprowadzona konstytucya, a u nas autonomia demokratyczna, żydzi przyjmą równy udział w prawach z innymi obywatelami, ale wzamian za dzisiejsze wyjątkowe ograniczenia nie otrzymają wyjątkowych przywilejów.

Fabryka bomb w Finlandyi.

Gazeta «Siegodnia» przytacza z gazet finlandzkich szereg szczegółów o odkryciu fabryki bomb, a właściwie szkoły fabrykacyi materyałów wybuchowych około Knokkala.

«Hufvudstadsbladet» donosi: „We czwartek zeszłego tygodnia, o godz. 4 zrana, 30 konstablów finlandzkich pod dowództwem porucznika Pironena otoczyło dom włościanina Tavi Pimia we wsi Chapakiuli o 5 kilometrów od Knokkala. Dostawszy się do wnętrza domu, policya aresztowała 11 osób, samych rosyan, a w tej liczbie sześciu studentów i ucznia szkoły handlowej. Podczas rewizyi wykryto fabrykę bomb. Znaleziono masę już gotowych pocisków w koszu, 12 kilogramów dynamitu i masę materyału wybuchowego w rodzaju szymozy jakońskiej. Wszyscy aresztowani uzbrojeni byli w brauningi i mauzery. Oświadczyli oni, że «gdyby wśród policyantów był choć jeden rosyjski, wtedy cały dom wysadziliby w powietrze, ale władzom finlandzkim nie chcą stawiać oporu». Aresztowanych odprowadzono do Knokkali, a ztamtąd wysłano do Wyborga. W drodze wszyscy śpiewali pieśni rewolucyjne.

„Powiadają, że dwóch zbiegło, przeszedłszy granicę gubernii petersburskiej, przyczem zabili urzędnika celnego.

„Ponieważ podejrzewano, że w tejże miejscowości jest wielu ludzi, należących do tejże grupy, w miejscowości Chapakiuli pozostawiono pięciu konstablów. Reszta powróciła do Wyborga, skąd jednak wieczorem przysłano jeszcze 10 konstablów pod dowództwem porucznika Ilmanena.

„Aresztowani mieszkali poprzednio w Kuokkali w domu konstabla Kukka. Z początku lokal wynajęły dwie tylko osoby, lecz stopniowo przybyło ich więcej i grupa doszła do kilkunastu. Ponieważ zachowywali się dość dziwnie, zjawiali się w różnych przebraniach, przeto zaczęto ich uważać za szpiegów rosyjskich i zażądano paszportów. Wobec tego goście rozjechali się: część udała się do Teriokόw, inna zaś część do Petersburga.

„Krążą pogłoski, że w tejże miejscowości istnieją inne fabryki bomb i że policya natrafiła już na ślady."

«Helsingin Sanomat» podaje jeszcze następujące wiadomości: „Podejrzenia powstały w sposób następujący. Starszy brat włościanina Pimia, Esa, mieszkający naprzeciwko, niejednokrotnie, powracając późno do domu, widział w oknach lokalu, zajmowanego przez rosyan, niezwykle jasny płomień, czasami przypominający łunę pożaru. Podejrzenie wzrosło, gdy w dodatku zauważono, iż rolety u okien są spuszczone za dnia i w nocy. Jak się potem okazało, w lokalu działał piec do topienia metalu. Woźnica, który woził podróżnych na stacyę, nieraz zauważył, że goście odwiedzający dom mieli na sobie torby w rodzaju pocztowych. Mieszkańcy tajemniczego domu byli wszyscy odziani przyzwoicie, w wieku od 18 do 30 lat. Najmujący lokal podał się za lekarza. Podobno zbiegło 7—8 osób."

«Viborgs Nyheter» pisze: „Z początku przybyły dwie osoby: kobieta i mężczyzna i najęły mieszkanie u konstabla Kukka. Potem zgromadziło się tutaj około 18 osób. Wszyscy zwrócili swoją uwagę pewną tajemniczością i przebraniami. Kukk zażądał paszportów i wymówił mieszkanie. Wtedy mieszkańcy rozjechali się, a część przybyła do Kuokkali.

„We środę wieczorem z Wyborga przybyło 20 konstablów z Pironenem na czele, a do nich przyłączył się miejscowy lensman Pesonen z 30 konstablami. Nocą otoczono dom. Kiedy mieszkańcy zauważyli to, na progu zjawił się mężczyzna i zapytał, czy są tutaj policyanci rosyjscy, grożąc wysadzeniem w powietrze całego domu. Otrzymawszy zapewnienie, że są tylko finlandczycy, mężczyzna oświadczył, że oporu nie będzie i że policya może wejść bezpiecznie. W lokalu znajdowała się fabryka bomb. Konstablowie zabrali kilka koszów z bombami, zapasy dynamitu, puste bomby, piec do topienia i t. p. Aresztowano 11 osób."

Gazeta donosi, iż mieszkańców domu zaskoczono znienacka. Dwóch stojących na czatach schwyiano niespodzianie. Jeden wyjął z kieszeni bombę, a drugi brauning, lecz ich obezwładniono. Aresztowani objaśniają, że liczne zgromadzenie ich pochodzi ztąd, iż w domu osaczonym była szkoła fabrykacyi bomb. Dzienniki wyborskie dodają wreszcie, że w okolicach Knokkali powstał formalny popłoch wśród letników, którzy rozjeżdżają się pośpiesznie.

PROTOKÓŁ
sądu konkursowego Towarz. teatralnego w Łodzi.

Sąd konkursowy, powołany przez zarząd Towarzystwa Teatralnego Polskiego w Łodzi, z nadesłanych 92 prac przeznaczył do wspólnego czytania następujące:

1) «Niepraktyczni», 2) «Zygzaki», 3) «Zmartwychwstanie pieśni», 4) «Bankrut», 5) Śmiech miłości», 6) «Ostatnia wola», 7) «Marya z Magdali», 8) «Nasze koleje», 9) «Źródło», 10) «Ofiara», 11) «Bolączka dnia», 12) «Bez winy», 13) «W rodzinie», 14) «Tryumf sztuki», 15) «Krew», 16) «Bracia», 17) «Wyspa», 18) «Wesołe życie».

Z przeczytanych sztuk sąd konkursowy polecił dyrekcyi teatru polskiego w Łodzi wystawić następujące:

1) «Zmartwychwstanie pieśni», 2) «Marya z Magdali», 3) «Bankrut», 4) «Wesołe życie», 5) «Źródło», 6) «Tryumf sztuki».

Wszystkie polecone do grania utwory były wystawione na scenie teatru polskiego, z wyjątkiem dramatu «Marya z Magdali», który nie został odegrany ze względów cenzuralnych.

Sąd konkursowy rozpatrzywszy wartość wystawionych sztuk, doszedł do smutnego wniosku, że rezultat konkursu nie odpowiada bynajmniej nadziejom pokładanym, gdyż po za dwiema sztukami, reszta prac nie przedstawia żadnej wartości, ani literackiej, ani scenicznej.

Wobec brzmienia § 8 warunków konkursu, że wszystkie trzy nagrody bezwarunkowo udzielone być muszą, sąd konkursowy przyznał:

I — (pierwszą) nagrodę rb. 600 sztuce «Trymf sztuki»,

II — (drugą) nagrodę rb. 300 sztuce «Zmartwychwstanie pieśni»,

III — (trzecią) nagrodę rb. 100 sztuce «Bankrut».

«Tryumf sztuki» jest to dramat symboliczny, głęboko odczuty, napisany przez poetę natchnionego. Sąd konkursowy zdaje sobie sprawę dokładnie z licznych usterek tego utworu, jak n. p. stwierdza brak akcyi, błędy często rażące w scenicznym układzie, wie też, że IV (czwarty) akt jest bezwzględnie słaby i tak dalece zaciemniony, że częstokroć znajduje się w sprzeczności z całokształtem dramatu, jednak uważa «Tryumf sztuki» za utwór dużej wartości poetyckiej, zawierający nowe idee i poglądy, przewyższa więc o wiele wszelkie inne nadesłane prace, wobec czego zasługuje na pierwszą nagrodę.

«Zmartwychwstanie pieśni» trudno nazwać utworem oryginalnym, gdyż jest pisany pod silnym wpływem Przybyszewskiego. Autor zna scenę dobrze, akcya toczy się żywo, postacie są konsekwentnie przeprowadzone.

«Bankrut» utrzymuje trzecią nagrodę li tylko dla tego, że według brzmienia warunków konkursu sąd udzielić jej musiał, wybrał więc sztukę najmniej złą.

Jednocześnie sąd konkursowy wyraża żal, że sztuka «Marya z Magdali» nie mogła być wystawioną, gdyż utwór, jako dramat, przedstawia dużą wartość.

Po otworzeniu kopert ujawniono, że autorem «Tryumfu sztuki» jest p. Ginter, autorem «Zmartwychwstania pieśni» jest p. Mieczysław Awdancz i autorką „Bankruta" jest p. Irena Mrozowicka.

Łódź, dnia 16 maja 1907 roku.

Członkowie sądu konkursowego.

(podpisy).

Straż ogniowa w Aleksandrowie.

Mamy przed sobą spawozdanie ze straży ogniowej ochotniczej w Aleksandrowie, za trzechletni okres istnienia, t. j. od 1903 do stycznia 1907 roku.

Sprawozdanie to wykazuje, że pierwsze ze-

branie odbyło się w dniu 31-ym lipca 1903 roku; następne zebranie organizacyjne odbyło się dnia 17-go września 1905 r., na którem postanowiono działalność straży uważać za rozpoczętą, jak również uchwalono podnieść pożyczkę w sumie 300 rubli na odpowiedzialność członków Towarzystwa. Od tej chwili rozpoczęła się ożywiona i owocna działalność Towarzystwa. Otrzymano subsydyum z kasy miejskiej w sumie rb. 300 na zasadzie uchwały ogólnego zebrania obywatelskiego z dn. 25-go stycznia 1903. Wkrótce zaczęły napływać składki członków straży; sprawiono uniformy, przyjęto od osady narzędzia ogniowe, podjęto gruntowne ich odnowienie i t. d.

Na zebraniu ogólnem w dn. 8-go lipca 1906 r. postanowiono przyznać prawo głosu wszystkim członkom ochotnikom i ofiarodawcom, oraz zatwierdzono budżet, przewidujący w dochodach rb. 1.288 kop. 5 i w wydatkach rb. 1,310 kop. 8.

W dniu 8 września 1906 r. odbyło się uroczyste poświęcenie straży aleksandrowskiej według obrzędu rzymsko-katolickiego i ewangelickiego. Taktyka działalności straży wyraziła się w tem, że do pożarów w okresie sprawozdawczym wyjeżdżała 5 razy, mianowicie do pożaru w nieruchomości Karola Poronickiego w Aleksandrowie; w dn. 2 sierpnia 1906 r. do pożaru we wsi Karolew, odległej o 6 wiorst od Aleksandrowa; do pożaru we wsi Dalików; do pożaru w posiadłosci Kopela Handelsmana w Aleksandrowie; do pożaru w posiadłości Paszkego w Aleksandrowie.

W celu praktycznego wyuczenia się gaszenia pożarów w ciągu lata odbywały się co tydzień ogólne próby ze wszystkiemi narzędziami ogniowemi.

Większość tych prób odbyła się w podwórzu kancelaryi gminnej; niektóre zaś—w posiadłościach miejscowych fabrykantów.

Wypadkom kalectwa lub śmierci podczas spełniania służby przy gaszeniu pożarów członkowie straży ogniowej nie ulegli.

Stan inwentarza składa się z 82 sztuk rozmaitych narzędzi ogniowych. Majątek oddany do użycia członkom straży składa się, między innemi, z 58 mundurów, 63 czapek, 20 toporów z pochwami, 20 pasów, 20 karabinerów dużych, 20 małych i t. d.

Dochody straży wynosiły rb. 2,401 kop. 47 i pół; wydatki zas rb. 2,617 kop. 45 deficyt okazał się rb. 215 kop. 98.

Liczba członków rzeczywistych mających prawo głosu na zebraniu ogólnem wynosi 86; liczba członków ofiarodawców, mających prawo głosu na zebraniu ogólnem na mocy postanowienia z dn. 8 lipca 1906 r. wynosi 36.

Znaczniejsze ofiary jednorazowe na straż dali: pp. Gustaw Szreter i Emma Cymerowa, prócz tego 32 członków ofiarowało na powiększenie straży nadzwyczajne datki.

Skład osobisty aleksandrowskiej straży ogniowej stanowią: pp. Alfons Szwab, naczelnik straży; Julian Kopczyński i Alfred Zachert, pomocnicy naczelnika straży; Rudolf Szulc, zarządzający majątkiem Towarzystwa.

W oddziale toporników znajduje się 9 osób, w oddziale zalewaczy 14 osób, w oddziale wodniczych 7, w oddziale ochraniaczy 4, sygnalistów jest dwóch. Skład ten stanowi sekcyę pierwszą.

W sekcyi drugiej znajduje się toporników 10, zalewaczy 10, wodniczych 4, ochraniaczy 4 i sygnalistów 2.

W dniu 9-ym maja r. b. odbyło się zebranie ogólne roczne członków aleksandrowskiej straży ogniowej ochotniczej.

Na zebraniu tem odczytano sprawozdanie zarządu i protokół komisyi rewizyjnej, które zatwierdzono. Następnie postanowiono wyegzekwować zaległe od członków składki; w tym celu wybrano komisyę, złożoną z pp.: Juliusza Hadriana, Karola Fabjana Samuela Biszofa i Henryka Krygera, którzy zajmą się zebraniem tych składek. Na przyszłość zebranie ogólne, zmieniając punkt 3 postanowienia z dnia 31 lipca 1903 r., uchwaliło rozmiar składki dla członków ochotników na 1 rubla rocznie, który ma być wnoszony do kasy bezpośrednio przez samego członka (dotychczas składka wynosiła 3 ruble rocznie), dla członków-ofiarodawców składkę roczną pozostawiono w wysokości rb. 3.

Do zarządu wybrano na trzyletnią kadencyę osoby następujące: na prezesa p. Leona Zacherta, na zastępcę prezesa p. A. Namysłowskiego, na kandydata na prezesa p. Edwarda Sznajdra, na kasyera p. Gustawa Szretera, na członków zarządu pp.: Rudolfa Szulca, Adolfa Grejlicha, dr. Romana Nejmana, Juliusza Kopczyńskiego, Gustawa Kunerta, Adolfa Krygera, Alfreda Zacherta i Henryka Pionka.

Naczelnikiem straży jest p. Alfons Szwab, zastępca naczelnika p. Alfred Zachert, zarządzający majątkiem straży p. R. Szulc; naczelników sekcyj, oddziałów i ich pomocników pozostawiono na dotychczasowych stanowiskach mianowicie: naczelnicy sekcyi pp.: fabrykant Robert Szulc, fabrykant Adolf Grajlich, pomocnicy naczelników sekcyj pp.: Karol Rajchert, fabrykant i Henryk Pionek, właściciel domu.

W oddziałach straży ogniowej oprócz naczelników i ich pomocników znajduje się: toporników 19, zalewaczy 24, wodniczych 11, ochraniaczy 58, sygnalistów 5, naczelników i ich pomocników 6, razem więc 73 osoby. Pomocy lekarskiej udziela doktór, będący członkiem zarządu straży oraz z grona strażaków felczer.

Do komisyi rewizyjnej powołano pp. Aleksandra Wysockiego, Karola Sztekla i Teodora Szulca; na kandydatów pp.: Roberta Szmidta, Jana Lonsego i Wilhelma Gendziora.

Ku czci Orzeszkowej.

Dziś i jutro rozpoczyna się uroczystość w Łodzi niezwykła, bo uczczenie 40-letniej pracy na polu piśmiennictwa znakomitej powieściopisarki polskiej Elizy Orzeszkowej.

W teatrze Wielkim, niezawodnie po brzegi zapełnionym, znajdą się gorący wielbiciele talentu powieściopisarskiego i wysłuchają przygotowanych na ten cel owacyi.

Pierwsze miejsce zajmie niezawodnie piękna kantata, skomponowana na chór z akompaniamentem fortepianu przez dyrektora Lutni Alojzego Dworzaczka, do której słowa napisał p. St. Zaborski.

Ponieważ przy śpiewie wiele słów ginie, przytaczamy tu treść tej kantaty:

Chwała, chwała geniuszowi!
Chwała pracy półwiekowej,
Zacnej myśli cześć duchowi,
Hołd Elizie Orzeszkowej!

Tyś poczciwie piękne słowo
Niosła w progi polskich chat,
Siejąc głębę narodową,
Wypleniając wszelki jad!

Salon, warsztat czy poddasze,
Do słonecznych wiodłaś stref
I chłonęły serca nasze
Wielkiej myśli zacny siew.

Za serdecznych uczuć kwiecie,
Które Twa sypała dłoń,
Lutnia—polskiej ziemi dziecię—
Dziś przed Tobą chyli skroń.

Półwiekowej pracy plony,
Tak bogate w prawdy treść,
Hymn ci głoszą zasłużony:
Orzeszkowej hołd i cześć!

Dyrektor „Liry" p. Joteyko, wystąpi ze swoją młodocianą orkiestrą smyczkową, która zyskała już uznanie wśród publiczności.

Koło dramatyczne Lutni wystawi akt 3-ci dramatu „Harde dusze", przerobionego przez Sarneckiego z powieści Elizy Orzeszkowej „Bene nati". Koło amatorskie przedstawi „Przerwaną pieśń".

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wznowienie „Liberum veto", czyli „nie pozwalam" — Strejk tramwajów elektrycznych. — Szewcy na Bałutach. Co sobie zrobi z naszem szewctwem.—Musimy dbać o siebie. Obywatele z Chojen i Karolewa.

nas w Polsce, jak kto chce — mówi przysłowie tak się też dzieje. Rozumu politycznego za grosz, ambicyi za talara, a głupoty to już i za dukata nie wywieziesz!

Szeźliście zapewne o „Liberum veto"; — było i takie prawo na sejmach i sejmikach, że jeden zajmujący mógł wszystkie najlepsze chęci unicestwić, krzyknąwszy „veto", czyli „nie pozwalam a ponieważ społeczeństwu nie brak warchołów więc też w Polsce nastała taka chwila, że żaden sejm do końca nie dochodził, bo go jakiś nicpoń zrywał.

Patąc się na dzisiejsze wypadki, trudno nie zaznaczyć że owo „liberum veto" w innej nieco formie wraca. Wprawdzie nie decyduje ono o losach rodu, ale po części o bycie dużej gromady ludzi.

Naprzykład: do fabryki Poznańskiego wtargnęło 40 ludzi, którzy już przyrzekli swoim kolegom wiej w fabryce nie pracować, tembardziej, iż komitet obywatelski podjął się ulokować ich innych warszawskich fabrykach. Ludzie ci złamali przyrzeczenie, wdzierając się do fabryki i mało co nie wywołując ponownego lokautu, który mógłby pozbawić około 27,000 robotników pracy i na głód narazić nietylko ich, ale nawet ich rodziny!

Nieliczne grono osób pracujących w warsztatach kolei elektrycznej łódzkiej wywołuje strejk, zatrzymując ruch tramwajów bez względu na to, że w krótkim czasie setki ludzi pracujących, jako konduktorzy i maszyniści—pozbawieni zostaną kawałka chleba, bez względu na to, że 350,000 ludności łódzkiej tramwaj jest potrzebny, bez względu na to, że włożony w przedsiębiorstwo kapitał, niszczeje bezpowrotnie.

Albo jeszcze jeden wypadek: Grono ludzi uzbrojonych w rewolwery, wpada do sklepu z obuwiem, wołając na właścicieli:

— Nie ruszać się!

Oniemieli właściciele stoją, jak słupy, bo oto w ich oczach wydobyto flaszkę z kwasem siarczanem i poczęto polewać wykończone już trzewiki i kamaszki... Po szybkiej tej czynności bohaterzy ulatniają się. Sześćdziesiąt par obuwia zniszczone zupełnie, bez powrotnie... Bohaterzy zniknęli! Zwycięstwo na całej linii. Nastąpi niezawodnie odezwa, że partya N. N. zniszczyła 60 par obuwia, przyczyniając szkody na 300 rubli kapitaliście.

I z zadziwieniem patrzyłem na tego kapitalistę i wyzyskiwacza, dopytując się, gdzie ulokowane ma miliony?

Okazuje się, że na tę własność 60 par butów złożyła się praca trzech ludzi: starego ojca i dwóch jego synów, którzy założyli sobie wspólny sklep na Bałutach!

Rozważywszy te fakta, cóż teraz powiecie? Czy nie jestto to samo „liberum veto" (nie pozwalam) tylko w nową przyoblechione formę

Smutny to objaw: wiemy bowiem już z dziejów, że to „liberum veto" kraj cały doprowadziło do ruiny, bo żadnych reform przy takich stosunkach nie było można przeprowadzić.

To samo dzieje się dziś;—postępowanie małej grupy jednostek zniszczy potrochu drobne składowe części organizmu, zuboży kraj, wyczerpie jego zasoby i znów na długie lata pogrąży w niedolę. Ale w to wszystko dziś się nie wierzy! bo to jeszcze zawcześnie. Rak już rozpoczął swoją niszczycielską robotę, ale jeszcze człowiek czuje dużo sił w sobie, więc ani myśli o tem, żeby ta choroba wkrótce go powaliła i na mary rzuciła już tylko bezwartościowe, bezsilne ciało.

Często mam sposobność rozmawiać z naszymi panami, którzy, choć może nie należą sami, ale współczują tej burzycielskiej robocie.

Mówiłem z jednym szewcem, wyjaśniającym sprawę w następujący sposób:

— Nic nie szkodzi, że panowie za robotę będą trochę drożej płacili; my za to ugotujemy sobie na obiad mięso i na kolacyę kawałek kiełbasy zjemy.

Zdawałoby się, że szewc ów ma racyę, iż to na panów łapka. Zamożniejszych ludzi, którym 25 do 50 kopiejek na parze butów nie wiele zależy, niema nawet 2%, reszta, co potrzebuje obuwia, to są robotnicy, rzemieślnicy i pracujący również, jak każdy szewc ciężko, a może i ciężej.

Są rzemiosła i fachy jak fryzyerzy, perfumiarze. jubilerzy, którzy żyją z zamożniejszej klijenteli, ale krawiec, szewc, piekarz i rzeźnik to przecież rzemiosła ogólnego użytku.

Jeżeli szewc weźmie od krawca za buty drożej, krawiec policzy szewcowi również ubranie drożej... i tak będzie szło w nieskończoność, bo krawiec zechce być lepszym od szewca, a szewc od krawca! Podwyżka nie przyniosłaby w kraju

Wszystkie te uroczystości będą poprzedzone krótkim wstępem o działalności Orzeszkowej. Rzecz tę wypowie w pierwszym dniu p. Pogorzelski, nauczyciel szkoły handlowej w Zgierzu, a w drugim dniu p. Horowiczowa.

Wszystko to zrobione będzie miejscowemi siłami, sama więc Łódź i okolice złożyły się na ten hołd, na to głębokie uczczenie.

O działalności Orzeszkowej i jej jubileuszu daliśmy już obszerniejsze artykuły, dziś do tych ogólnych hołdów i redakcya „Rozwoju“ się genialnej autorce życzenia długich lat pracy dla pożytku i sławy polskiego narodu.

—:—:—:—

Duma państwowa.

(Sprawozdanie Petersburskiej Agencyi Telegraficznej).

Posiedzenie trzydzieste piąte.

Petersburg, d. 24 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 2 m. 14 po południu. Prezyduje Gołowin.

W sprawie porządku dziennego zabiera głos Krupienskij, który oświadcza, że ku przerażeniu swojemu znalazł na swoim pulpicie proklamacyę rewolucyjną, wydrukowaną z rozporządzenia Dumy. Proklamacyą tą jest projekt rolny socyalnych rewolucyonistów.

Prezes wyjaśnia Krupienskiemu, że słowa jego nie dotyczą porządku dnia, gdyż traktują o sprawie, nie stojącej na porządku dziennym i mogącej posłużyć tylko do wniesienia wniosku samoistnego, nic wspólnego z porządkiem dnia nie mającego.

Krupienskij zgadza się na to i mówi, że pierwszą na porządku dziennym powinna być sprawa najważniejsza, a taką kwestyą nie są jakieś mizerne sprawy, lecz potępienie teroru politycznego. Nie zajmie to dużo czasu, gdyż może być przyjęte bez głosowania. Niech nie boją się głosowania za wnioskiem ani kadeci, ani Koło polskie, gdyż i bez tego koledzy ich z lewicy nie wierzą w rewolucyjność tych stronnictw i pogardzają niemi nie mniej, jak prawica.

Wniosek Krupienskiego odrzucono.

Na porządku dziennym rozważanie projektu przyznania do dyspozycyi ministeryum spraw wewnętrznych, tytułem wydatku nadzwyczajnego, w budżecie tegorocznym $17^1/_2$ mil. rubli na zaspokojenie potrzeb żywnościowych, zasiew pól i inne potrzeby, spowodowane nieurodzajem roku 1906, wreszcie na rzecz zwrotu pożyczek, zaciągniętych w celu dokonania ostatecznych obrachunków za dostawy.

Prezes komisyi żywnościowej Dołżenkow odczytuje referat komisyi, która dochodzi do następujących wywodów: Komisya, nie zakończywszy jeszcze w całym zakresie sprawdzania organizacyi żywnościowej, uznaje, ze względu na mnóstwo braków, konieczność wyjaśnienia zasadniczych zmian w organizacyi sprawy żywnościowej w drodze prawodawczej.

Następnie komisya stwierdza, że dokładne sprawdzenie potrzeby żądanych środków, z powodu braku w centralnym zarządzie danych dokumentalnych, dotyczących wypełnienia kontraktów i szczegółowych sprawozdań miejscowych instytucyi gubernialnych, w chwili obecnej jest niemożliwe. Nie biorąc na siebie odpowiedzialności za słuszność usprawiedliwienia wysokości żądanych środków, komisya uważa, że niepodobna ich odmówić, ażeby nie wywołać tem jeszcze większego zamętu w akcyi żywnościowej, wobec przedłużających się operacyi i nie pozbawić głodnej ludności chleba.

Prezes komisyi budżetowej Fedorow w imieniu komisyi przyłącza się do rezolucyi komisyi żywnościowej, pozostawiając ministeryum skarbu w miarę konieczności powiększać ogólny państwowy kapitał żywnościowy w wysokości przeznaczonych na to środków w sumie 17 i pół miliona rubli.

Szingarew czyni uwagę, że przyczyną wielu smutnych faktów w sferze akcyi żywnościowej było wniesienie do tej akcyi przez rząd pierwiastków polityki.

Lecz położenie to, nie ulegające wątpliwości, nie doprowadza ani do logicznych, ani do faktycznych wywodów, któreby pozwalały na odmówienie żądanych środków. Jeżeli zarzucacie rządowi, że wniósł do akcyi żywnościowej pierwiastek polityki, to nie powtarzajcie tej omyłki, odmawiając środków ze względów politycznych. Należy zrozumieć, że odmowa zapłaty dostawcom pociągnie za sobą odmowę dalszego przez nich dostarczania zboża.

Również należy zrozumieć, że, odmawiając kredytu $17^1/_2$ milionów kredytu, nadajemy prawo ministrowi, bez pozwolenia przedstawicielstwa narodowego, na zasadzie artykułu 17-go przepisów budżetowych w razach nadzwyczajnych brania środków na rzecz zaspokojenia potrzeb narodowych. Może brzmienie tego artykułu jest okropne, lecz tem bardziej nie odmawiajcie konieczności istnienia tego artykułu w oczach ludu, odmawiając środków i dając tem możność ministrowi imania się mocy artykułu 17-go. Nie wnoście sami pierwiastku polityki do sprawy pomocy dla głodnych. (Oklaski).

Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców.

Przyjęto wniosek ograniczenia przemówień do 10 minut.

Berezin sądzi, że ani jeden grosz nie dostanie się z żądanych środków włościanom. Zdaniem jego, kwestya postawiona jest niewłaściwie, gdyż chodzi nie o przeznaczenie środków dla głodnych, lecz o zatwierdzenie dokonanych już wydatków. Mówca uważa przeto, że przeznaczenie tej sumy należy odłożyć do czasu przedstawienia sprawozdania nie z rachunku wydatków na 17 i pół miliona, lecz całych 173 milionów, tem bardziej, że odmowa rządu, aby Duma porozumiewała się z miejscowemi organizacyami, świadczy tylko o niechęci ujawniania spraw żywnościowych.

Klużew zaznacza, że przy rozważaniu kampanii budżetowej i żywnościowej były już przytaczane wszystkie tu dziś wypowiedziane argumenta. Obowiązkiem Dumy jest bezwłocznie pomódz ludności głodnej i opracować projekt, któryby teraźniejsze braki usunął na przyszłość. Wina niedostarczenia sprawozdania spada nietylko na ministeryum, lecz i na wszystkie ziemstwa. Pamiętajmy, kiedy i w jaki sposób układane są podobne sprawozdania i wówczas zrozumiemy, że winne jest nie jedno ministeryum, lecz wszyscy my, składający naród rosyjski. Zrozumiejmy, że powinniśmy zaskarbiać sympatye dla naszego młodego przedstawicielstwa narodowego. Jakież jednak sympatye zaskarbimy sobie, gdy powróciwszy na wieś, powiemy: „Pieniędzy nie daliśmy wam, bo nie przedstawiono nam sprawozdania. Przeciwnie, powinniśmy prosić, ażeby pieniądze te były bezzwłocznie przekazane drogą telegraficzną.

Józef Hessen dowodzi, że skutkiem odmówienia pieniędzy nie ucierpią dostawcy, posiadający kontrakty, lecz głodni, gdyż ministeryum zmuszone będzie zaspakajać słuszne żądania dostawców z sum, jakie ma do rozporządzenia, obecnie wydawanych na głodnych.

Wietczinin prostuje pomyłkę, jaka wkradła się do referatu komisyi żywnościowej, w którym nazwano go komisantem. W rzeczywistości pomagał on tylko ministeryum przy zakupie zboża bez żadnego wynagrodzenia. Stwierdza on, że ogłoszenie o zapoczątkowaniu kampanii żywnościowej naraziło na stratę ministeryum przynajmniej o 15 milionów. Gdy bowiem ministeryum

---

uszczerbku, tylko obniżyłaby wartość gotówki, ale tylko wtedy, gdyby szewcy, krawcy, piekarze, rzeźnicy i t. p. fachy na całym świecie przyjęły jedną cenę, skoro jednak handel, przemysł i rzemiosła polskie zależne są od stosunków wszecheuropejskich to polak rozumiejący swoje własne interesy powinien się z tymi warunkami liczyć.

— Co nas może obchodzić przemysł obcy, albo rosyjski, wołał na tą oracyę szewc łódzki.

— To, mój panie, że jeżeli buty w Prusach będą tańsze niż u nas to duża część obuwia przybędzie do nas z Prus, a przeto pan jako szewc stracisz zupełnie zajęcie. Bo jeżeli kupiec nabędzie w Prusach parę kamaszy za 4 ruble, cła od tego zapłaci p r z y p u ś ć m y rubla, to będzie mógł ją sprzedać tu za 5 rb. 50 kop., kiedy naszą buty będą kosztowały 7 rb.

W Warszawie miało zajęcie około 32,000 szewców, pewne grupy przemysłowców wyrabiały duże zapasy obuwia i zbywały je w Rosyi. Znaleźli się jednak nieuczciwi konkurenci i zaczęli fuszerować obuwie. Zamiast twardej podeszwy, dawali imitacyę, wierzchy były w złym gatunku. Odrazu przemysł warszawski szewcki wziął w łeb, następnie pozakładano składy z maszynowem obuwiem, znów smutniejsze zrobiło się położenie szewca-czeladnika, dziś dowiadujemy się, że znaczna ilość szewców musiała opuścić Warszawę, udając się w świat szeroki szukać sobie chleba. Część z nich wyjechała do Ameryki, inna część do Rosyi. Ci ostatni już piszą do Warszawy, błagając towarzyszów i rodzinę o pomoc, o zasób jakiś na drogę, żeby tylko mogli powrócić. Nie wątpię ani na chwilę, że są zadowoleni ze swojej wędrówki, ale to nie liczni, większość radaby jak najrychlej wrócić do kraju. Oto co znaczy przeciągnąć strunę.

Jeżeli robotnikowi i rzemieślnikowi polskiemu chodzi o to, żeby utrzymywać niepokój w kraju i osłabiać jego ekonomiczne warunki, to system przyjęty niezawodnie znajdzie powodzenie w pewnem gronie ludzi, którym na tem zależy... ale ogół robotników nie może swojej gospodarki z dnia na dzień obliczać; gospodarka społeczna musi mieć i dalsze cele; musi myśleć o jutrze. Najhaniebniejszą rzeczą jest lenistwo, najpiękniejszą praca połączona z nauką.

Lenistwo pcha człowieka tylko do lekkich zysków; praca podnosi go i uszlachetnia.

Jak dalece źle jest liczyć na łatwe zarobki, najlepszy mamy dowód na obywatelach z Chojen i Karolewa.

Dla drogi żelaznej obwodowej potrzebny był szmat ziemi, który też na zasadzie odpowiednich praw zajęła, przystępując równocześnie do układów z właścicielami tych gruntów. Fałszywi doradcy zawsze się znajdą, to też i tym razem ich nie zbrakło. Złe duchy zaczęli namawiać obywateli, aby postawili cenę kilkanaście razy przewyższającą wartość tych gruntów i aby się na propozycyę kolei nie godzili. Obywatele usłuchali chętnie podobnych rad, jak nasz rzemieślnik lub robotnik chętnie słucha podszeptów o uzyskaniu jeszcze wyższych warunków płacy.

Wobec tych namów ceny gruntów tak urosły, że kolej nie chciała zapłacić, sprawa poszła na właściwą drogę, przeszła wszystkie instancye i nareszcie została zakończona w ten sposób, że przyznano obywatelom mniej, niż początkowo chciała wypłacić kolej, ale jeszcze o 50 do 75% drożej niżby te ziemie z wolnej ręki sprzedali. Zdawałoby się, że byłby i to wynik bardzo dobry, tymczasem w rezultacie ostatecznym rachunek zupełnie zawiódł, obywatele bowiem popierając swoją sprawę tak wiele wydali pieniędzy, że dziś niejeden już tylko z torbami wyjdzie.

Oto jest fakt najprawdziwszy, apelacyi już od tego niema. Zawezwano ich do rejenta, aby się stawili po odbiór pieniędzy, jeżeli nie stawą się, gotówka zostanie złożona w Banku.

Tak się zakończyła ta sprawa, w której obok obywateli niemało zawinili owi fałszywi doradcy.

I dla tego każdy człowiek powinien przedewszystkiem zważyć sam dobrze, do czego jego chciwość może doprowadzić i nie poddawać się pokusie ludziom, którzy chcą cudzemi rękoma wyciągać dla siebie kasztany z ognia.

Co się zaś tyczy instytucyi publicznych tego rodzaju, jak drogi żelazne, tramwaje, szpitale tp. oraz rzemiosł takich, jak piekarstwo i rzeźnictwo, to tu sam obowiązek wskazuje, że strejki ze wszystkich instytucyi, a przedewszystkiem z tych powinny być wykasowane, zato działałaby tu specyalna komisya, którąby spory załatwiać powinna.

Jeżeli my polacy nie pójdziemy ławą, jeżeli nie będziemy dbać o własne interesy, a przedewszystkiem o nasz przemysł i o nasze rolnictwo, to dojdzie do tego, że przemysł rozwinie się gdzie indziej, a ze względu na ubóstwo naszego kraju, na zepsucie obyczajów handlowych, zapanuje niedostatek, który większą część ludności z kraju wypędzi, a na ich miejsce wkroczą tu silniejsi i mądrzejsi ludzie, zagarną kraj i wzmocnią się tak, że ludność polska zostanie na drugorzędnem miejscu, tak, jak się to dzieje dziś w Poznańskiem, gdzie prusacy nawet język ojczysty z macierza chcą wypędzić, a niedługo zażądają, aby kawaler oświadczał się swej ukochanej również po niemiecku...

A czyjaż w tem wina. Wina leży w niezgodzie społecznej polskiej, w owem „Liberum veto“, które oponowało przeciwko wszelkim reformom i miało na celu interesy wyłącznie jednej grupy.

Nie popełniajmy tego błędu ponownie.

G—ont.

ogłosi, że w danej miejscowości brakuje zboża, wówczas ceny momentalnie rosną. Czy to jest właściwe? Pozwólcie zakończyć kampanię, a wówczas zobaczymy, kto miał słuszność.

Janysz oświadcza się za odmową środków.

Ozol, w imieniu frakcyi socyalno-demokratycznej proponuje przejście do porządku dziennego, w którem odmowa jest motywowana brakiem ufności i przekonaniem, że pieniądze narodowe nie będą wydatkowane prawidłowo.

Referent komisyi Szingarew szeregiem przykładów dowodzi konieczności przyznania środków i oświadcza, że twierdzenie Berezina, że ani jeden grosz nie dostanie się włościanom, nie odpowiada rzeczywistości; przeczą temu fakty. Odpowiedzialność za nieprawidłowości w kampanii żywnościowej należy złożyć na rząd, lecz nie wolno zwalać odpowiedzialności za odmowę środków na przedstawicielstwo narodowe. Po tej drodze Duma państwowa nie może dalej kroczyć. (Oklaski).

Rodiczew wygłasza z wielkim zapałem mowę, skierowaną przeciw lewicy.

Większością prawicy, umiarkowanych, kadetów, Koła polskiego, muzułman i części grupy pracy, Duma prosi Rodiczewa, aby mówił po nad dziesięć minut.

Struwe popiera rezolucyę komisyi budżetowej.

Dyskusya wyczerpana. Ogólne rozważanie projektu zakończone.

Przed przejściem do rozważania sprawy według artykułów, większość w Dumie prosi o przerwę. Przeciw przerwie powstaje blok lewicy.

Przywódcy grupy pracy agitują za przerwą.

O godz. 5 min. 35 ogłoszono przerwę.

Posiedzenie wznowiono o godz. 5 m. 59.

Pod głosowanie poddano pytanie, czy Duma chce przejść do rozważania projektu według artykułów? Koło polskie powstrzymuje się od głosowania.

Duma postanawia 176 głosami przeciw 149 rozważyć sprawę według artykułów. (Oklaski). Przeciw głosowali: socyalni demokraci, socyalni rewolucyoniści, ludowi socyaliści i grupa pracy.

Artykuł pierwszy o przeznaczeniu 17½ miliona rb., wobec powstrzymania się od głosowania grupy pracy, przeszedł większością 176 głosów przeciw 104.

Z powodu artykułu 24, wymagającego przedstawienia przez ministeryum spraw wewnętrznych nie później jak do d. 14 stycznia 1908 r. całkowitego sprawozdania z kampanii 1906 roku, pomocnik zarządzającego wydziałem ziemskim, Pawłow, wyjaśnia, że sprawozdanie to może być złożone nie wcześniej, jak w marcu roku przyszłego.

Szingarew nalega na termin, wskazany przez komisyę, dowodząc, że ministeryum, gdy zechce, może zastosować się do niego, a uwzględniając ten termin spełni swój obowiązek wobec Dumy i narodu.

Z powodu tej kwestyi wywiązuje się dyskusya, która kończy się przyjęciem wniosku komisyi żywnościowej.

Projekt oddano do komisyi redakcyjnej.

Złożono wniosek lewicy, brzmiący, jak następuje: „Z powodu całkowitej różnicy zdań znacznej większości Dumy z zasadami wygłoszonemi w deklaracyi ministeryalnej w sprawie rolnej, należy oznaczyć na d. 26 b. m., specyalne posiedzenie, poświęcone rozważeniu tej deklaracyi.

Makłakow wskazuje na niemożność urzeczywistnienia tego wniosku z puktu widzenia przytych artykułów instrukcyi.

Kartaszew i Berezin popierają wniosek.

Duma większością wszystkich głosów przeciw blokowi ludowców odrzuca wniosek.

Posiedzenie zamknięto o godz. 7 wieczorem.

Mowy Stołypina i Rodiczewa z powodu nawału materyału bieżącego, podamy w następnych numerach. (Przyp. Red.)

Z BAŁUT.

ıtro na godzinę drugą wyznaczono w szkole na Rynku Bałuckim ogólne zebranie gminne w spıwie szkół elementarnych.

Myślicie zapewne, że chodzi tu o zorganizowanie owych szkół, lub utworzenie jakiegoś wyższego zkładu naukowego... Grubo omyliłby się ten, ktoby k myślał i trudno odgadnąć, że idzie tu o wsteoictwo, niegodne nietylko Bałut, ale najbardziej zapadłej dziury na całym obszarze ziemskim—oto o skasowanie szkół elementarnych.

Na Bałutach w początkach roku szkolnego kilku zacnych obywateli postanowiło zająć się oświatą i dlatego rozpoczęto starania o założenie kilkunastu szkół gminnych.

Ponieważ gmina ma olbrzymie pod tym względem prawa, a Bałuty dotąd należą do gminy, więc też postanowiono skorzystać z nich i szkoły te otworzyć.

Dużo było pracy, nim się dali wszyscy obywatele Bałut nakłonić ku tej zacnej myśli. Odbył się cały szereg zebrań gminnych; przedewszystkiem zeszli się właściciele domów i opodatkowali dobrowolnie, licząc po 1 proc. od dochodu. Następnie zbierał się osobno każdy cech, zbierali się robotnicy fabryczni i razem opodatkowywali na rzecz nowej szkoły.

Dużo było z tem biedy; robotnicy, na których wypadło płacić po 2 kop. tygodniowo, uważali to za wielki ciężar, niejeden nawet zgadzał się, ale warunkowo, że będzie płacił tyle, gdy mu Bóg zeszle dzieci. Po długiej jednak pracy udało się wreszcie przeprowadzić to, że wszyscy razem stanęli na Bałutach i uchwalili otworzyć 9 szkół, w których począwszy od 1 stycznia, uczy się przeszło 2000 dzieci.

Znaleźli się obywatele, którzy na swój rachunek zaciągnęli pożyczki w kasie bałuckiej i za te wypożyczone 3000 rb. sprawili utensylia, niezbędne dla szkół.

Bałuty posiadają dziś 9 szkół tak dobrze urządzonych, że nie powstydziłaby się ich ani Łódź, ani nawet Warszawa.

Owiani gorącym duchem patryotyzmu niektórzy obywatele z całą gotowością spełniali swój obowiązek, a wśród nich znalazł się nawet taki, że kiedy mu obliczono jego dochód na 3,100 rb. i wydano kwit, aby zapłacił na szkołę 31 rubli, jako jeden procent od dochodu, on zaprotestował i zażądał kwitu na 80 rubli, gdyż dochód jego był za mało obliczony.

Nie długo jednak ten zapał do oświaty wzlatał na bałuckich skrzydłach.

Znalazł się jakiś warchoł, który począł intrygować, a znając skąpstwo swoich sąsiadów, zaprojektował, aby znieść szkoły na Bałutach, bo po co obywatele mają taką dużą składkę płacić dla byle kogo...

I znalazło się grono takich samych nie mądrych ludzi, którym przypadły te słowa warchoła do gustu i dalej na wójta nawoływać: „skasować szkoły!", „nie chcemy szkół!", „nie będziemy płacili składki szkolnej".

Rezultatem tych zabiegów będzie jutrzejsze zebranie gminne w szkole na Rynku Bałuckim.

Jesteśmy przekonani, że uczciwi obywatele do takiego pohańbienia Bałut nie dopuszczą i nie zgodzą się na zniszczenie rozpoczętego świetnie dzieła oświaty na Bałutach, które wysoko stanęły w oczach całej Polski, a teraz grozi im pośmiewisko, grozi im wzgarda całego kraju.

Szkoły rozpoczęte muszą istnieć i wychowywać uczciwych i rozumnych obywateli, którzy na przyszłość nie słuchaliby się byle warchołów.

Czekamy z ciekawością dnia jutrzejszego! a dziś wzywamy was uczciwi i rozumni obywatele i rzemieślnicy bałuccy:

Nie dajcie szkołom upaść!

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Borysława. Jutro Wiecymira.

KU CZCI ORZESZKOWEJ. Dziś w teatrze Wielkim przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 40 letniej pracy literackiej Elizy Orzeszkowej. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro po raz drugi przedstawienie jubileuszowe ku czci Elizy Orzeszkowej. Początek o godzinie 3 po południu.

ZEBRANIA. Dziś ogólne zgromadzenie członków Tow. kolei elektrycznej łódzkiej, Zielona 3, o godzinie 4 po południu.

— Dziś zebranie Towarz. szerzenia wiedzy handlowej, Długa 45, o godz. 9 wieczorem.

— Jutro zebranie czeladników malarskich, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

— Jutro zebranie na Bałutach w kwestyi szkolnej (Rynek Bałucki) o godz. 2 po poł.

— Jutro zebranie członków III kasy pogrzebowej, Nawrot 38, o godz. 3 po poł.

— W poniedziałek ogólne zebranie członków II kasy pogrzebowej, Milsza 29, o godz. 7 wieczorem.

— W poniedziałek ogólne zebranie członków Tow teatralnego, Dzielna 13, o godz. 8 wieczorem

— Jutro zebranie stelmachów, Nawrot 31, o 3 po poł.

ZABAWA. Jutro na wpisy dla niezamożnych uczniów zabawa w zgierskim lesie. Początek o godzinie 3 po poł.

KRONIKA.

Budowa kaplicy. Komitet budowy kościoła św. Stanisława Kostki wraz z inżynierem Kazimierzem Sokołowskim zajął się energicznie urządzeniem kaplicy przy kościele św. Stanisława Kostki. W obecnej chwili kaplica została już pokryta dachem, ułożona podłoga z desek heblowanych, ściany oczyszczone, brak tylko okien, które p. Nowicki zobowiązał się dostawić.

W przyszłym tygodniu ma być ustawiony ołtarz, a w początkach czerwca kaplica będzie poświęcona i rozpoczną się w niej nabożeństwa.

P. M. S. Towarzystwo muzyczno-dramatyczne „Harmonia" urządza we czwartek przedstawienie w teatrze Wielkim o godzinie 8-ej wieczorem na korzyść szkoły elementarnej, znajdującej się pod opieką Koła bałuckiego P. M. S.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. Gniazdo łódzkie Towarzystwa opieki nad dziećmi zostało już przez władze zalegalizowane. Otwarcie urządzonego tymczasowo hoteliku przy ul. Zawadzkiej № 16 nastąpi w przyszłym tygodniu.

Farbiarnie i wykończalnie zarobne. W swoim czasie związkowi robotnicy farbiarni i wykończalni, które przyjmują towar do wykończania od innych fabrykantów, wystąpili do właścicieli przedsiębiorstw z żądaniami podwyższenia płacy, motywując tem, że niektórzy fabrykanci podnieśli normę płacy. W imieniu robotników, należących do związku «Jedność» zwrócił się w tej sprawie zarząd do sekcyi farbiarni i apretur związku fabrykantów.

Po odbytych naradach, sekcya zakomunikowała związkowi, iż w myśl uchwały łódzcy fabrykanci sekcyi farbiarni i wykończalni zarobnych—postanowili, w razie, gdy ich robotnicy wystąpią z nowemi niesprawiedliwemi żądaniami podniesienia płacy i nie będą pracować normalnie—wszyscy należący do związku zmuszeni będą zamknąć swoje fabryki, ponieważ przy uwzględnieniu dalszych podwyżek—fabryki nie mogą być prowadzone.

Na ten komunikat związek «Jedność» zwołał delegatów robotników fabryk związkowych w Łodzi (w liczbie 17-tu) i sprawę tę rozpatrzył, poczem niezwłocznie wysłał list następujący:

„W odpowiedzi na zakomunikowane nam postanowienia, iż w razie postawienia przez robotników niesprawiedliwych żądań, dotyczących podwyżki płacy, fabrykanci zmuszeni będą pracę zawiesić, mamy zaszczyt oświadczyć, że delegaci nasi, rozważywszy sprawę wszechstronnie i uwzględniając ogólne wymagania robotników, postanowiliśmy unormować wysokość płacy stosownie do normy płacy w fabryce Bulego, z doliczeniem ogólnej podwyżki 10%. Załączamy przytem dla ścisłości normy płacy w fabryce Bulego i nadmieniamy, że ponieważ do wymienionej sekcyi należą również farbiarnie i wykończalnie w Zgierzu, Tomaszowie, Pabianicach i Konstantynowie (ogółem 16 fabryk), przeto zapadła uchwała, aby i w tych fabrykach zarobki zostały unormowane w ten sposób, aby płaca nie była niższą od obowiązującej w Łodzi, za odliczeniem 10%".

Na list ten fabrykanci, należący do sekcyi związku—dotychczas nie dali odpowiedzi piśmiennej, a na telefoniczne zapytanie kierownika związku «Jedność» p. Brzeskota—sekretarz sekcyi p. Wende odpowiedział, iż z powodu zbyt późnego otrzymania listu nie mogło być zwołane zebranie fabrykantów.

W ubiegły czwartek w lokalu przy ul. Dzielnej № 31, zwołano posiedzenie fabrykantów, lecz z powodu niedostatecznej liczby fabrykantów nie doszło ono do skutku.

Odłożono je do przyszłego tygodnia.

Delegaci robotników zebrali się wczoraj na narady i postanowili czekać do przyszłego tygodnia na ostateczną odpowiedź związku fabrykantów.

Uchwalili oni przytem, iż w razie, gdy związek fabrykantów nie uwzględni żądań lub nie zakomunikuje do przyszłego tygodnia o wyniku uchwał, wówczas zostaną postawione żądania pod-

wyższenia płacy w każdej fabryce oddzielnie.

Stowarzyszenie pracowników farmaceutów. Dziś o godzinie 10-ej wieczorem, w lokalu przy ulicy Południowej nr. 20 odbędzie się zebranie Stowarzyszenia pracowników farmaceutów m. Łodzi.

O tramwaje do Zarzewa. Mieszkańcy parafii świętokrzyskiej zbierają podpisy do petycyi w sprawie przedłużenia linii kolei elektrycznej miejskiej od rogu ulicy Widzewskiej i Zarzewskiej do cmentarza grzebalnego na Zarzewiu.

Brak żyta. Młynarze narzekają na brak żyta, którego dostać jest trudno pomimo wysokich cen (6 rb. 50 kop. za korzec). Zdaniem młynarzów zapasy żyta wyczerpują się, wystarczą najwyżej na 3 tygodnie. Obecnie cena worka mąki żytniej 200 funtów, dochodzi do 9 rb., jeżeli zaś dostawa ziarna nie zwiększy się, jest spodziewaną podwyżka cen mąki. Wczesny przednówek.

Uwolnieni. Z więzienia łódzkiego uwolnieni zostali Maryanna Mengel, Michał Sokół i Ludwik Wójtowicz.

Wysłani na Syberyę. Wczoraj wieczorem 82 więźniów politycznych z więzienia łódzkiego wysłano koleją kaliską do Sieradza, skąd wraz z inną grupą wszyscy wywiezieni zostaną na mocy wyroku drogą administracyjną do mniej lub więcej oddalonych miejscowości Syberyi. Wczoraj również wysłano z Łodzi do więzienia piotrkowskiego 10-ciu przestępców politycznych.

Osobiste. Dyrektor kolei elektrycznej, inżynier J. Witkowski powrócił z zagranicy.

Echa krwawych zajść. Wczoraj bawił w Łodzi delegowany przez gubernatora piotrkowskiego świeżo mianowany naczelnik kancelaryi p. Nikołajew, w celu zbadania na miejscu okoliczności i przyczyn, które wywołały krwawe zajście w fabryce Kutnera.

Skarga. Mieszkańcy ulicy Srebrzyńskiej zanoszą za naszem pośrednictwem skargę na przedsiębiorców asenizacyjnych, którzy na placach przy tej ulicy wylewają nieczystości i zatruwają powietrze na całej ulicy. Przy podobnem postępowaniu przedsiębiorców tworzy się gniazdo zarazy.

Zużytkowanie wakacyj. Sekcya koła rodziców i wychowawców przy Towarzystwie hygienicznem zapowiedziała wczoraj w teatrze Victoria o godzinie 8 i pół wieczorem konferencyę na temat „Zużytkowanie wakacyj". Dwóch prelegentów prof. Fuchs i prof. J. Leman, z powodu nagłej niedyspozycyi—nie dopisało. Na mównicę wystąpiły panie: Rudnicka i Z. Lipska oraz w zastępstwie prof. Fuchsa p. Sławiński.

Pierwsza mówiła o znaczeniu wakacyj i dała pouczające wskazówki w jaki sposób zużytkować z pożytkiem czas wakacyjny na wsi lub w mieście, jeśli losy skazały kogo na pozostawanie w murach miejskich. Rozwijając piękną myśl zdobywania wiedzy drogą samokształcenia, samokrytycyzmu, prelegentka wskazała na środki ułatwiające zdobywanie wiadomości z zakresu przyrodoznawstwa i t. p.

Pani Z. Lipska zapoznała słuchaczów z rozmaitemi zjawiskami z dziedziny przyrody. Głównym przedmiotem, na który położyła nacisk w swym odczycie, był opis niektórych owadów oraz sposób wyszukiwania, zbierania i przechowywania ich. Odczyt ten, niestety, wypowiedziany był nadzwyczaj wadliwym językiem, upstrzony szeregiem błędów gramatycznych i stylistycznych.

Prof. Sławiński wygłosił konferencyę na temat „Badanie i zbieranie roślin". Zastanawiając się nad bogactwem flory w kraju, p. Sławiński udzielił wskazówek co do umiejętnego, planowego badania, zbierania i suszenia rozmaitych odmian i gatunków roślin. Wskazał przytem podręczniki, któremi posługiwać się można podczas ekskursyi i badania świata roślinnego.

Odczyt Krzywickiego. Staraniem T. K. O. odbędzie się w środę dnia 29 maja o godz. 8-ej wieczorem w teatrze Victoria odczyt Ludwika Krzywickiego «O związkach zawodowych w Anglii».

Z cechu. Dnia 26 maja odbędzie się przy ulicy Nawrot № 31, o godzinie 3-ej po południu w lokalu starszego majstra Tomasza Łukomskiego zebranie członków cechu stelmachów.

Podejrzani o zabójstwo. Żandarmerya zatrzymała dwie osoby, które są podejrzane o zabójstwo inżyniera Dawida Rosenthala.

Ryski bank handlowy postanowił wydać swoim akcyonaryuszom za rok ubiegły 5% dywidendy.

Echa zabójstwa. Przedstawiciele prawicy P. P. S., partyi socyal-demokratycznej i Bundu—wydali komunikat, zawiadamiający, że w zabójstwie inżyniera Dawida Rosenthala nie brali żadnego udziału.

Pogrzeb. Wczoraj o godzinie 3-ej po południu przy licznym współudziale inteligencyi i robotników odbył się pogrzeb b. p. Dawida Rozenthala, ofiary mordu.

Aresztowania. Wczoraj w nocy w obrębie II cyrkułu aresztowane były następujące osoby: Michał Piekarski, Hersz Neuman, Reinhold Kołodziejski, Franciszek Tomaszewski, Józef Tomaszewski, Roman Majcherski, Aleksander Dalman, Józef Krysiak, Rafał Winter i Towia Winter, Filip Goldcabel, Stanisław Nowakowski, Józef Łomiński, Leon Luborski i Helena Malinowska.

— Wczoraj o godz. 9-ej i pół wieczorem na ulicy Lewa-Kelma patrol wojskowy wraz z policyą zatrzymał Ignacego Kremskiego, przy którym znaleziono rewolwer nabity. Kremski został aresztowany i osadzony w areszcie przy I-ym cyrkule.

V **Ze Stowarzyszenia nauczycielskiego.** W tych dniach w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian między innemi pokazami pomocniczemi i kształcącemi, tutejszy nauczyciel p. Paweł Pecold, demonstrował wobec członków i członkiń tegoż Stowarzyszenia wykonany przez siebie model instrumentu muzycznego, który nazwał „polskiem concertino" (chromatycznem).

Model pomysłu p. Pecolda zyskał już bardzo pochlebną ocenę w prasie muzycznej, jako odznaczający się niezwykłą prostotą układu, pomimo, iż klawiatura instrumentu posiada nieosiągnioną dotychczas rozległość toniczną ($4^1/_2$ oktawy).

Rewizye i aresztowania. W obrębie I-go cyrkułu dzisiejszej nocy aresztowano 12 osób, w obrębie II-go cyrkułu Salomona Jabłonia (Piotrkowska 18), w obrębie III-go cyrkułu nikogo nie aresztowano.

Rewizye. Dzisiejszej nocy władze żandarmeryi wraz z policyą dokonały rewizyi w mieszkaniu Floryana Kraka przy ul. Zarzewskiej № 36 i u Stanisława Wolskiego przy ul. Suwalskiej № 9. Nic podejrzanego nie znaleziono, nikogo nie aresztowano.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległo trzech mężczyzn i jedna kobieta.

Kurcze żołądka. Pogotowie wczoraj i dziś wzywane było do kilku wypadków kurczy żołądka.

Zranienie nożem. Dziś o godzinie 10-ej rano przy ulicy Pieprzowej przed domem Nr. 18 został zraniony nożem w plecy 19 letni Henoch Katz, syn krawca. Ranny przyszedł do I-go cyrkułu, gdzie zawezwany lekarz Pogotowia udzielił mu doraźnej pomocy, a znajdując ranę lekką pozostawił go na miejscu. Katz, wypytywany w policyi, kto mu zadał ranę i przy jakich okolicznościach, nie chciał dać żadnych wyjaśnień.

Drobny ogień. Wczoraj o godz. $6^1/_2$ wieczorem przy ulicy Północnej Nr. 18 zapaliła się słoma. Ogień ugasili mieszkańcy przed przybyciem I-go oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Przy pracy. W fabryce Dobranickiego przy ulicy Cegielnianej Nr. 96 Bolesławowi Kajanerowi robotnikowi lat 30, maszyna, przy której pracował poszarpała prawą rękę; podobnemu wypadkowi uległ na ulicy Średniej Nr. 129 Michał Domonswin, robotnik fabryczny lat 41, odniósł on okaleczenie lewej ręki. Poszkodowanym lekarze Pogotowia rany opatrzyli.

W fabryce Resigera przy ulicy Nowo-Spacerowej Nr. 39, robotnikowi Teofilowi Jankowskiemu maszyna oberwała pół palca u prawej ręki.

Z WARSZAWY.

* 8 wyroków śmierci.

Wczoraj i onegdaj warszawski sąd wojenny sądził w cytadeli sprawy 12 bandytów z gub. lubelskiej.

Po dwudniowych rozprawach zapadł wyrok skazujący Józefa Woźniaka, Andrzeja Nadolnego, Józefa Kulczyckiego, Antoniego Kramka, Konstantego Kiebasińskiego, Walentego Kruka, Wojciecha Januszczaka i Franciszka Slusarczyka na karę śmierci przez powieszenie.

Pozostałych: Stanisława Baja, Zofię Kruk, Zofię Ładniak i Maryannę Plizga, — uniewinniono.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Kielce, 24 maja. Trzema wystrzałami zraniono starszego strażnika. Sprawcy zamachu umknęli.

Wilno, 24 maja. Wczoraj wieczorem na ganku domu Lewina przy ul. Świętojerskiej wybuchnęła bomba lontowa. Zraniony 12-letni syn właściciela domu, uczeń szkoły realnej.

Kiszyniów, 24 maja. W Kołaraszad zabito członka Związku narodu rosyjskiego, Podichewicza, drugiego zaś zraniono.

Jarosław, 24 maja. Pomiędzy Jarosławiem a Rybińskiem dokonano napaści na pociąg osobowy, który usiłowano wykoleić. Maszynista zapobiegł nieszczęściu.

Wierchniednieprowsk, 24 maja. Na jarmarku we wsi Romankówce tłum włościan napadł na sklepy i zabił setnika, który starał się powstrzymać napaść. Pogromowi zapobiegli kozacy, którzy aresztowali 23 wichrzycieli.

Baku, 24 maja. W kopalniach nafty firmy Borna strejk ustał. Po trzydniowej przerwie wznowiono pracę w zakładach Ljanozowa. Kopalnie Mantaszewa w Bibejbacie strejkują.

Bijsk, 24 maja. Wczoraj wieczorem dało się odczuć silne trzęsienie ziemi z hukiem podziemnym.

Meszched, 24 maja. Osądzono 3-ch zabójców poddanego rosyjskiego, Sabzaradze. Dwóch głównych winnych skazano na śmierć, lecz na żądanie posła rosyjskiego karę zamieniono na dożywotnie więzienie.

DZIENNE.

Tyflis, 25 maja. Katolikos wszechormian przesłał Najjaśniejszemu Cesarzowi depeszę z wyrażeniem uczuć wiernopoddańczych i radosnych z powodu udaremnienia zamachu.

Petersburg, 25 maja. Czwarta komisya Dumy wypowiedziała się za unieważnieniem wyborów w gubernii Połtawskiej.

Moskwa, 25 maja. Dziś otwarto zjazd wszechrosyjski przedstawicieli handlu i przemysłu w sprawach prawodawstwa robotniczego, kolei podjazdowych, podatku dochodowego i t. p.

Mołodeczno, 25 maja. Dążący z Wołkowyszek pociąg pocztowo-pasażerski wykoleił się! Parowóz i dwa wagony spadły z nasypu. Zabity maszynista Żukowski, pomocnik jego Surwis, 6 osób ze służby i kilku pasażerów lżej rannych.

Pawłograd, 25 maja. We wsi Bogusławie podpalono zarząd gminny, zrabowano 2.950 rubli. Podpalaczy pisarza sielskiego i dziesiętnika tłum silnie poturbował.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	72 50	71.50	—.—
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	90.75	89.75	—.—
5% „ „ z 1906 r.	87.25	86 25	86.75
$4^1/_2$% listy ziemskie	88.50	87 50	88.10
4% listy ziemskie	81.30	80.30	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy	88 50	87.10	—.—
$4^1/_2$% „ „ „	83.30	82.50	—.—
5% „ „ „ Łodzi	—.—	—.—	—.—
$4^1/_2$% „ „ „ „	—.—	—.—	82.00
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi	343	335	—.—
„ „ II-ej emisyi	250	242	—.—
„ szlachecka	224	216	—.—
Lilpopy	—.—	—.—	495
Rudzki	—.—	—.—	$382\frac{1}{2}$
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	107	—.—	—.—
Czeki na Berlin	$46.77\frac{1}{2}$	—.—	—.—

Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju").

Renta państwowa. **$71,87\frac{1}{2}$.**

☞ **Numer dzisiejszy składa się z 12-tu stronic.**

W czwartek dnia 23 Maja r. b. o godzinie 2-ej po południu ręce morderców przerwały pasmo życia naszego długoletniego technicznego dyrektora, inżyniera

B. P.

DAWIDA

ROSENTHALA

Zmarły był jednym z najgorliwszych i najsumienniejszych naszych spółpracowników, który z zaparciem siebie zawsze stał na straży interesów, zarówno firmy, jak i robotników naszych i dla tego z wielkim żalem odczuwamy tę ciężką dla nas stratę.

Jego nieskazitelny charakter i długoletnia uczciwa praca pozostawiają u nas niezatarte wspomnienie.

Pozostałej żonie i rodzinie wyrażamy powtórnie nasze serdeczne spółczucie.

Cześć jego pamięci!

ZARZĄD

Akcyjnego Towarzystwa I. K. Poznańskiego.

B. P.

Franciszka z Landau'ów KRUKOWSKA

żona adwokata przysięgłego.

Po krótkich cierpieniach zmarła w Piątek, dnia 24 maja r. b., przeżywszy lat 31.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Piotrkowskiej № 93 odbędzie się w niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 3-ej po południu, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pozostali

Mąż, Córeczka i Rodzina.

819

Przejęci głębokim żalem z powodu tragicznego zgonu b. członka Zarządu «Talmud-Tory»

b. p. DAWIDA ROZENTHALA,

składamy hołd pamięci Jego.

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa „Talmud-Tora".

813

Dnia 28 maja jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Piotra Milewskiego,

b. sędziego sądu okręgowego Płockiego, b. rejenta w m. Pabianicach, w kościele parafialnym pabianickim o godz. 9-ej rano odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pozostali w nieutulonym żalu

Żona i dzieci.

820

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, r) 8.35, c) 11.20, d) 2.00, e) 3.15, f) **6.10**, p) **6.35**, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, i) 7.35, j) 9.40, k) **10.15**, l) 4.05, m) 5.25, n) **8.35**, s) **10.00**, o) **11.00**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane **tłustym drukiem** oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), f), j), n), zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami p) s) kursują codziennie; zatrzymują się na wszystkich stacyach i przystankach.

Pociągi oznaczone literą r) odchodzą w każde święta i niedziele.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza. o godz. 8.25, 12.35, 5.40, **6.38.** do **Warszawy:** o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, **9.30.** z **Warszawy** o g. 12.13, 5.32, **6.30.**

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. **6.20**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska **6.55**. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

Dnia 24 maja o godz. 2-ej w nocy po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł skutkiem postrzału

ś. p. IGNACY SOWIŃSKI,

kawaler,

przeżywszy lat 22. Wyprowadzenie zwłok nastąpi 26 maja o godz. 4 po poł., w domu przy ul. Drewnowskiej № 83, na Stary Cmentarz katolicki. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, znajomych, kolegów i przyjaciół pozostała w nieutulonym smutku

823 **RODZINA.**

Drobne ogłoszenia.

AAAAAA. Biuro Arlet, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki z obcemi językami, nauczycieli, studentów, francuzki, freblanki z muzyką na kondycye letnie i na posady stałe. 1118—10—7

AAAAAA. Biuro Arlet, Piotrkowska 92, poleca bony z szyciem, różnej narodowości. 1119—6—6

A.A.A. Akuszerka F. Mularska, Konstantynowska nr. 22, przyjmuje zamówienia pań, spodziewających się słabości. 810—k.—13

AAA. Pracownia sukien, spódnic i bluzek. Wykończanie staranne i punktualne. Mikołajewska nr. 35, miesz. 11, prawa oficyna, II piętro. 357—d—27

Agenci odwiedzający sklepy kolonialne na prowizye—potrzebni. Chlebowski, Konstantynowska 74. 1205—3—1

Bufetowa potrzebna do restauracyi II rzędu. Konstantynowska 13. 1169·3·3

Dom i 2 morgi ziemi dworskiej, jest do sprzedania we wsi Budziszewice w powiecie rawskim, lub też do wynajęcia na letnie mieszkanie. Wiadomość Budziszewice, Józef Johan. 1198·1

Do wynajęcia od 1 lipca: dwa eleganckie frontowe pokoje na I-em piętrze razem lub pojedyńczo, zdatne na kantor lub kawalerskie mieszkanie. Wejście oddzielne. Zawadzka 38. 1161—3.-2

Kupuję używane pianina. Łaskawe oferty pod „Używane pianina" składać w Adm. „Rozwoju". 706—10s5

Kantor „Pomoc", Przejazd 14, poleca służbę wszelką z dobremi świadectwami. 1210—6—1

Kucharz, znający się na ogrodnictwie, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Wiadomość Długa № 20 m. 16. 1180—10—2

Kondycyi na wyjazd poszukuje wychowaniec Polskiej Szkoły Handl. kup. łódzk., ul. Główna 38, m. 14 2475—d—9

Lodownia do sprzedania. Wólczańska 139 w sklepie. 1204—1

Maszyny 2, bębenkową, pierścieniową i za 20 rb. Singera, mało używaną—tanio sprzedam. Ul. Złota nr. 3 m. 52. 1202—3—1

Magazynier, obecnie w miejscu, w sile wieku, władający polskim i niemieckim językiem, z powodu zmiany interesu poszukuje posady, powołujący się na świadectwa i rekomendacye. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod lit. „A. K." 967—6.—6

Magle nowe do sprzedania. Ulica Wólczańska nr. 162. 1214—3.—1

Maszyny 2 Singera mało używane: bębenkowa i pierścieniowa; 1 maszyna za 18 rubli. Przejazd 51—28. 1171-3·3

Nauczycielka z patentem przyspasabia dzieci do zakładów naukowych. Może być na wyjazd. Widzewska 86—2, parter. 1048—3s3

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.-122

Oddam dużą kuchnię za usługę, tylko bezdzietnym. Wiadomość Piotrkowska 165 m. 4. 1175-3csś-2

Od 1-go lipca potrzebny jest pokój słoneczny w dobrym punkcie z wodą i zlewem. Oferty sub „Duży pokój" w Admin. „Rozwoju". 716—5—5

Ogrodnik kawaler z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Łaskawe oferty dla A. R. w Administracyi „Rozwoju". 1200—3—1

Omnibus letni, 25 osobowy, elegancki, do sprzedania. Oglądać można na miejscu: Osiny, fabryka miedzi, stacya Głowno, droga żelazna kaliska. 1203-3-1

Potrzebne zdolne prasowaczki i człowiek do prania, do pralni chemicznej, Piotrkowska 116. 1215—3—1

Prasowaczki potrzebne są na wyjazd do Bendzina, warunki dobre. Adres: B. Rechtman, Bendzin. 1209—4—1

Potrzebna dziewczynka do kolorowania kart. Szkolna 32—4. 1199—1

Przy ulicy Zawadzkiej nr. 17, w dniu 16/29 b. m odbędzie się licytacya mebli ze stołowego pokoju i gabinetu, przez komisarza sądowego Mirkowskiego. 1206—1

Potrzebna zdolna panna do bluzek. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 1173-3·3

Potrzebna zdolna panna do krawieczyzny Nawrot nr. 35 m. 42. 1170-3-3

Potrzebny chłopiec do terminu blacharskiego na życie płatne. Wiadomość ul. Piotrkowska nr. 188. 1172—3-3

Posrzebne są zaraz zdolne staniczarki i podręczne. Piotrkowska nr. 23 m. 8. 1186—3—2

Potrzebne podręczne i uczenice. Mikołajewska nr. 28. 1188·3—2

Potrzebna zaraz zdolna staniczarka. Ul. św. Anny nr. 19—19. 1191—2—2

Potrzebna zdolna panna do pracowni sukien. Mikołajewska nr. 34 m 45. 1190—2—2

Potrzebne dwie panny na mieszkanie albo małżeństwo bezdzietne. Wiadomość Przejazd 22 m. 7. 1194—2—2

Potrzebne są staniczarki, spódniczarki i podręczne. Passaż Szulca nr. 9 1158—3—3

Potrzebna zdolna chemiczarka do pralni. Widzewska 49, pralnia Matyldy. 1156—6—4

Rower do sprzedania tanio. Oglądać do 9 rano i od 6 do 7 wiecz. Srednia 23 m. 66. 1196—3—2

Sprzedam 2 rowery używane w dobrym stanie z powodu wyjazdu. Benedykta nr. 43 II piętro m. 24. 1192—2—2

Staniczarki zdolne, podręczne i uczennice potrzebne do pracowni sukien Bronisławy Wandy. Główna 50. 1169-3·3

Sprzedam tandem w b. dobrym stanie. Nowy Rynek 9, m. 23, od 7½ wieczorem. 1176—3—3

Stół dębowy do sprzedania za 15 rubli. Długa 133 m. 6. 1197—3—1

Sprzedam tanio Symfonion. Ul. Szkolna 32 m. 3. 1213—1

Stałe zajęcie może znaleźć młody służący w zakładzie przemysłowym. Zgłaszać się: ul. Zachodnia 63, do tapicera. 1162—3.—2

Suknie, bluzki, wszelkie ubiory damskie, dziecinne, oraz bieliznę przyjmuje do roboty pracownia Maryi Zofii. Wólczanska nr. 97, dom Marcinkowskiego. 418924s21

Student uniwersytetu Zurychskiego, wychowaniec byłej Wyższej Szkoły Rzemieślniczej, doświadczony korepetytor, udziela lekcyi matematyki. Adres. St. Lipka, Dzielna nr. 4, przyjmuje od 3 do 5 po poł. 1144—6—2

Uczeń Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego, zdolny korepetytor poszukuje kondycyi na wakacye. Wiadomość w „Rozwoju". 1100—d—7

W poniedziałek zaginęła, koza szara. Odprowadzić proszę na ul. Staro-Brzezińską nr. 58 do gospodarza. 1182·2·2

Wynajem pianin i fortepianów. Piotrkowska 131. Franciszek Jaśkiewicz. 1185—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana przez magistrat m. Łodzi, na imię Maryanny Gajdy. 1177-3-3

Zaginął paszport na imię Macieja Więckowskiego, wydany z gminy Grabów. 1174—3—3

Zaginął paszporr na imię Małgorzaty Okuszelskiej, wydany z Krokocic. 1184—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Antoniny Sowińskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 1181—3—2

Zaginął paszport na imię Władysława Hauk, wydany z m. Zgierza. 1193·3·2

Zaginął paszport na imię Leona Witczaka, wydany z gminy Krośniewice. 1195—3—2

Z powodu wyjazdu na letnie mieszkanie do wynajęcia na 3 miesiące (od 1/14 czerwca) mieszkanie umeblowane 3 pok. i kuchnia, tylko osobom pewnym. Wiadomość Zawadzka 17, u rządcy od 6—8. 1207—1

Zaginęła dziewczynka 5-letnia nazywa się Mania Kisiel, włosy jasno blond, ubrana w sukienkę czerwoną. Łaskawego znalazcę uprasza się o zawiadomienie rodziców na ul. Przejazd 51 m. 16. 1208·1

Zaginął los do 4-ej klasy loteryi klasycznej Królestwa Polskiego za Nr. 00701B. Zastrzeżenie zrobione. 1201·3·1

Zaginął paszport na imię Andrzeja Tabaki, wydany z gminy Gościnów. 1212—3—1

Zaginął paszport na imię Ignacego Otwinowskiego, wydany z gminy Piaskowice. 1211—3—1

Zaginął kwit zaliczeniowy № 50,093 na rb 56 kop. 30 za № frachtu 18,211, stacya Ostrowiec N. z Nadwiślańskiej, na imię Sza Lewina, wysłany dnia (29) 15 października 1906 r. 1151—3—3

Helenów.

W niedzielę dnia 26 maja 806-2

KONCERTY

PORANNY PO POŁUDNIOWY

orkiestry smyczkowej pod dyrekcyą Edwarda WEBERA

o godz. 6 r. Wejście 15 i 5 k. Po poł. 25 i 10 kop.

Rada Opiekuńcza 4-klas. Szkoły Handlowej Długa 45

zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas niższej i wyższej wstępnych i I-ej rozpoczną się dnia 3 czerwca r. b.

Zapisy przyjmuje codziennie kancelarya Szkoły. 791—6—3

Ogród majstrów tkackich

(Mejsterhaus)

Codziennie **KONCERT**

orkiestry na instrumentach rzniętych pod dyrekcyą K. MARGENROTHA.

Początek o godzinie 7 wieczorem. — W niedziele i święta o godzinie 6 wieczorem.

803—d—1 **A. BAUM.**

ZGUBIONO

złoty zegarek męski, remontoir, z krótką dewizką, na pokrywie monogram K. S. Zguba nastąpiła w piątek wieczorem między Grand-Hotelem a ulicą Andrzeja. Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie. Zwrócić zegarek do portyera w Grand Hotelu. 807—3—2

Szkoła 4-klasowa realna P. M. S. w Kutnie.

Zapis uczniów do wszystkich 4 klas od **25 maja r. b.** Egzaminy wstępne **25 czerwca r. b.** Program 4-klasowej szkoły realnej: Opłata wpisów kwartatnie: w kl. I rb. 15, w kl. II rb. 17.50, w kl. III rb. 20, w kl. IV rb. 22.50. Wszelkich wyjaśnień udziela dr. Antoni Troczewski w Kutnie. 805-3-1

Dom z placem

w Kaliszu — do sprzedania.

Wiadomość u Władysława Rezlera. Kalisz dom Schaubego, Rynek Główny nr. 4.

733—3—3

W Łagiewnikach

są **do wynajęcia** 800-3-2

LETNIE MIESZKANIA

Bliższych wiadomości udziela Administracya dóbr. Telefon 204, od 8—10-ej rano i od 2—3 po południu.

Letnisko-Pensyonat

od 15 maja, 4 wiorsty za Zgierzem, Dąbrówka Hoffmanówka, miejscowośc lesista, piasczysta, kąpiel, łódki, krokiet, pianino, kuchnia dobra i dostatnia, pisma, codzienna komunikacya, pokoje wygodne na dni i miesiące. Bliższe szczegóły, Piotrkowska 31. Ćmielów. 775-3-3

ZAKŁAD MALARSKI

783-3-3

przyjmuje wszelkie roboty po cenach umiarkowanych.

W. Baraniecki i E. Raszewski.

Zachodnia 29—2 Sw. Anny 28.

Spróbujcie! Tanio a dobrze! **Siwe włosy** odzyskują swój pierwotny kolor: blond, szatyn lub brunet, przez użycie WODY AMERYKAŃSKIEJ. — Główna sprzedaż: Skład apteczny i perfumeryjny M. Steina, Konstantynowska 15, jako też KĄPIELE DIANA, Konstantynowska 14, przy kasie. Flakonik wystarczający na odmłodzenie włosów, kosztuje 75 kop., skutek niezawodny. 770—3—3

Dwa pokoje

umeblowane, frontowe z oddzielnemi wejściami i usługą, zaraz lub od 1 czerwca do wynajęcia. Nowo-Targowa nr. 5, stróż wskaże. 739—3—3

W Gajówce są jeszcze do wynajęcia bardzo tanio rozmaite

letnie mieszkania

z kuchniami, lub też na żądanie z całkowitem utrzymaniem. Las, park i woda; wszystkie produkty na miejscu. Wiadomość: Gajówka, stacya poczt. Poddębice u właściciela B. Schoennejcha. 772-3-3

Potrzebny jest zaraz

poddzierżawca

bufetu III klasy na ruchliwej stacyi drogi żelaznej. Wiadomość u p. Mazowieckiego. Nawrot № 11. 781-3-3

RESTAURACYA przy klubie szachistów, Piotrkowska 111, **poszukuje**

KUCHARKI.

Osoby mające wyborne świadectwa, mogą się zgłaszać codziennie, pomiędzy g. 2—4 po południu. 776—3—3

CIECHOCINEK

Pensyonat „Zachęta“, obok kościoła, Heleny Prawdzic-Kuczalskiej, miejscowość najsuchsza, wygody wszelkie. Pierwszy sezon tańszy. 549—12-12

Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na 1 maja 1907 r.

804-1

Stan czynny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Gotowizna w kasie			65.696	58
R-k bież. war. w Banku Państwa			51.894	15
R-ki bieżące w inst. pryw. kredyt.			164.997	29
Skup weksli, opatrz. najm. 2 podpis. w wal. krajow.:				
a) weksli w portfelu	1.737.222	83		
b) weksli u korespondentów	422.965	39		
c) weksli w redyskoncie	420.973	09	2.581.161	31
Skup weksli, opatrz. najmn. 2 podp. w walucie obcej			—	—
R-ki specyalne (otw. kredyt.) zabezp. wekslami			16.894	98
R-ki specyalne (otw. kred.) zabezpieczone pap. publiczn.				
a) przez rząd gwarantowanemi	22.336	91		
b) „ „ niegwarantowanemi	26.757	61	49.094	52
Pożyczki pod zastaw pap. publ.				
a) przez rząd gwarantowanych	5.345	—		
b) „ „ niegwarantowanych	1.375	—	6.720	—
Papiery publiczne własne:				
a) przez rząd gwarantowane	18.022	65		
b) „ „ niegwaran. (hypot.)	59.020	63	77.043	28
Papiery publ. kapit. zap. (przez rz. gw.)			47.246	25
Papiery publ. kasy przez. i pom. prac. w Tow. (przez rząd gwar.)			840	25
Banknoty i monety zagraniczne			2.001	71
Korespondenci—Loro: należność Tow. u korespond.			78.398	05
Korespondenci—Nostro:				
a) sumy do dyspozycyi T-wa	167.667	39		
b) weksle posł. do inkasa	129.790	98	297.458	37
Sumy przechodnie			119.880	16
Weksle protestowane (po dzień zestawienia bilansu zapłac. rb. 8.148,10)			11.541	81
Weksle inkasowe (w portfelu)			123.079	53
Koszty, podlegające zwrotowi			1.502	68
Organizacya i urządzenie			3.380	21
Koszty handlowe za rok bieżący			20.359	04
Podat. przem. za r. 190 , pod. % z zysku			4.494	92
			3.723 685	09

Stan bierny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1191 członków z odpowiedzialnością na rub. 4.925.500			492.550	—
Kapitał zapasowy			48.094	95
Fundusz rezerwowy członków tow.			46.665	90
Rachunki przekazowe:				
a) członków Towarzystwa	626.522	65		
b) osób obcych	716 597	85	1.343.120	50
Kapitały na lokacyi:				
a) członków Towarzystwa	123.045	—		
b) osób obcych	497.711	36	620.756	36
Redyskonto skup. wek. w Bank. Pań.			167.025	65
Redyskonto skup. wek. w instyt. pr. kr.			253.947	44
Korespondenci Loro:				
a) sumy do dyspozycyi koresp.	70.426	30		
b) weksle przyjęte do inkasa	252.870	51	323.296	81
Korespondenci Nostro: należność koresp. u T-wa			150.140	59
Sumy przechodnie			119.625	—
Zwrot sum odpisanych na straty			4.995	98
Pobrane %% i prowizya, po strąceniu zapłaconych i zarezerwow.			85.298	54
Procenty pobrane, przypadające na rok 190			—	—
Podatek skarbowy 5% i 0,216%			596	90
Niepodniesiona dywidenda oraz %% od 10% wn. i fund. rezerw.			22.121	83
Niep. %% od kapitałów na lokacyi i rach. przekaz.			28.156	39
Kasa Przezor. i Pom. prac. w Tow.			17.292	25
Weksle na zabez. spec. rachunków . . rb. 21.565,61				
Papierów proc. na zabezp. spec. r-ków . . rb. 166.002,50			3.723.685	09
Pap. proc. na zabezp. poż. rb. 6.720,—				
Depozyt. do przech. na rb. 161.902,50				